

25.03.2023r. wieczorne Marian - Pamiętaj zawsze o Bogu i Panu Jezusie Chrystusie cz.2

25.03.2023r. wieczorne Marian - Pamiętaj zawsze o Bogu i Panu Jezusie Chrystusie cz.2

2 List Piotra 3 rozdział, od 1 wiersza:

„List ten, umiłowani, jest już drugim listem, który do was piszę, a w nich chcę przez przypominanie utrzymać w czujności prawe umysły wasze, abyście pamiętali na słowa, jakie poprzednio wypowiedzieli święci prorocy, i na przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez apostołów waszych. Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydery z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożytkowości mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia.”

I od 10 wiersza:

„A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebios z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej sptoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebios w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozptyną się? Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znalezieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju.”

A więc mamy świadomość, że to wszystko zakończy się, a ten czas, który teraz mamy jest czasem na przygotowanie się na to. Gdyby to wszystko w nas normalnie funkcjonowało, to nikt z nas nie potrzebowałby się kłócić o cokolwiek, bo nie byłoby to tak ważne, żeby się o to w ogóle sprzeczać czy kłócić. Większość spraw po prostu by w ogóle nie funkcjonowała z tych cielesnych rzeczy, w ogóle by nie funkcjonowała. Dlatego Pan Jezus w ten sposób powiedział: Ja ci wezmą płaszcz, to oddaj i koszulę. A więc nie przejmuj się tym po prostu, ty masz ważniejsze sprawy. Jeżeli dla kogoś to jest ważne, niech się cieszy, ty idź dalej i czyń dalej swoje. Prosi cię ktoś, daj, nie wchodząc w szczegóły. A więc Pan mówi: Bądź wolny, ucz się być na wolności, nie daj się uwikłać w żadne sprawy z tych ziemskich rzeczy, w walkę o to czy meble kremowe, czy żółte, czy brązowe, niech będą i czarne i fioletowe, jakie są i niech będą. Nie będziesz kręcić się koło rzeczy, które nie mają znaczenia w sprawie Bożej, zostawisz to tak, są takie, będą

takie. Nie twoje ciało będzie kręciło się koło tego i będzie wykorzystywało to, żeby właśnie jeszcze więcej, jeszcze więcej, jeszcze więcej, jeszcze to, jeszcze tamto, jeszcze coś, a w życiu nie uporządkowana modlitwa, społeczność z Bogiem, nie uporządkowane czytane Biblii, nie uporządkowane posłuszeństwo Bogu. Wiele rzeczy nie uporządkowane, a ludzie robią porządek na działce, porządek w domu, porządek w samochodzie, porządek tu, porządek tam, a zapominają o najważniejszym porządku. Czy człowiek jest gotowy na to, żeby spotkać się z Panem Jezusem Chrystusem.

Pamiętajmy, my nie wiemy, możesz sprzątać samochód i umrzeć, serce puści i skończysz swoją wędrówkę. I okaże się, że sprzątałeś samochód, czy sprzątałaś, a nie posprzątałeś po kłótni z mężem czy z żoną i to dalej wisi. A Pan pamięta również i zło, pamięta każdy grzech. Może przebaczyć, usunąć, ale to nie jest tak, że On o czymś nie wie. A więc Piotr pisze: Ja wam to przypominam, abyście o tym pamiętali, żebyście myśleli w ten sposób, jak myślą ludzie, którzy wiedzą, że na ziemi jesteśmy tylko przechodniami, a nasza ojczyzna jest w niebie, żebyśmy w ten sposób myśleli. To jest najważniejsze. Później ludzie mogą robić różne rzeczy, kręcić się koło wielu rzeczy, ale widzimy, że ich duchowe życie marnieje. Okazuje się, że ci, którzy się kręcą koło ziemskich rzeczy marnieje ich życie duchowe. Jakaś konsekwencja jest, połączenie, że gdy uwaga jest odwracana coraz więcej do ziemskości, tym mniej duchowości jest w człowieku. A więc Piotr o tym przypomina i upomina nas, abyśmy oczekując starali się być znalezieni przed Panem bez skazy, bez nagany w pokoju. Pamiętajmy o tym, to jest najważniejsze. Wróg może przyjść z tym czy z tamtym, to nie jest sprawa najważniejsza.

Wiecie, jak czytasz o tych ludziach, biednych ludziach, którzy żyli tam w tysiąc osiemsetnym którymś roku, to oni się cieszyli, że mają jakąś ziemiankę, że im prosto na głowę deszcz nie leci. Cieszyli się, że mogą oddzielić się zimna, które było na zewnątrz i że jakoś mogą przebywać. Dobrobyt zrobił to, że człowiekowi nie wystarczy, że ma gdzie spać, pod dachem czy ten, to wszystko cały czas kręci kolejne i kolejne, i kolejne rzeczy. I tak umysł człowieka chodzi koło tych spraw. Można sobie zobaczyć ilu ludzi kręci się po tych sklepach budowlanych. Co w ich głowach jest? Budują, cały czas coś budują, coś robią, coś remontują, coś na działce, pełno różnych tych, wielkie sklepy, ludzie się kręcą koło tego wszystkiego, a nie znają swojego Boga, nie wiedzą, że kiedyś staną przed Bogiem i będą musieli odpowiedzieć. Przecież każdy z tych ludzi został stworzony przez Boga i powinien wiedzieć do kogo należy i co ten Bóg chce od tego człowieka. Po co ten człowiek zaistniał? Powinien wiedzieć, że zaistniał, aby być z Bogiem, to jest najważniejsze.

Uważajmy na te zewnętrzne rzeczy, bo Bóg nie mówi, że nie wolno ci mieć mieszkania, nie wolno ci mieć tego czy tamtego, ale zobacz czy ty nie przesadzasz z tym wszystkim. Czy to nie jest kręcenie się koło ziemskości kosztem niebiańskości? Kiedy okazałeś miłość bratnią czy siostrzaną? Kiedy posłużyłeś dobrem czy posłużyłaś? Kiedy wyprzedziłeś kogoś w tym, aby uczynić to, co jest potrzebne? Kiedy miałeś proroctwo, objawienie od Pana, żeby to zrobić, bo to jest ważne? Kiedy? Kiedy była rozmowa z Bogiem, że Bóg mógł powiedzieć co On chce, żeby człowiek zrobił? Kiedy to było? A człowiek nie raz może myśleć o różnych rzeczach i kręcić się koło nich nie myśląc dlaczego ja nie słyszę, co Bóg mówi w ogóle? A Słowo Boże mówi: Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do zboru też osobiście do każdego człowieka. Czytamy w Biblii, że Bóg rozmawiał z tym człowiekiem, z tym rozmawiał, z tym człowiekiem rozmawiał. Pan Jezus rozmawiał z tymi i z tymi, i z tymi, ukazywał się, a kiedy rozmawiał z tobą? To, co z tobą już nie ma o czym porozmawiać Pan Jezus? Ma, tylko może właśnie człowiek nie jest gotowy, stale gdzieś umysłowo zaangażowany w to, zaangażowana w tamto i nie ma czasu, żeby oczyścić te uszy, usunąć przeszkodę w myśleniu.

A więc przypomnijmy sobie i pamiętajmy, to co najważniejsze, to jest w Chrystusie Jezusie, resztę przeminie, świat przeminie, wszystko to zginie, spłonie. Możemy zaangażować się w to i to wszystko i tak

zginie, albo pamiętać, że to my jesteśmy dla Boga domem i pamiętać, żeby ten dom był zawsze czysty, w odświętnych szatach ten dom chodzi. To znaczy w szatach miłości, pokory, świętości. Czasami to, co już wspominałem: pomyślmy gdybyśmy nie mieli naprawdę żadnych ubrań, tylko mieli takie te podstawowe ubrania jakieś, no to w porządku, no nie masz, przychodzisz tak jak ten, chociaż nawet ci biedacy starali się wyglądać inaczej, gdy szli na mszę, czy na nabożeństwo. Starali się wyglądać schludnie, bo wiedzieli, że idą modlić się. Więc pomyśl, to niechlujstwo też jest wynikiem cielesności, człowiek by tak niechlujnie nie stanął przed prezydentem, czy przed jakimś kimś kto z kim by załatwiał jakąś ważną sprawę. A przed Bogiem można sobie tak być, bo przecież Bóg nie zwraca uwagi. A Bóg mówi: Ubierzesz odświętną szatę, przebierzesz się, to co Jakub mówił. A więc ubierz się schludniej, stań przed Bogiem normalnie. Nikt nie mówi, że musisz ubierać garnitur, krawat czy inne rzeczy, ale masz takie jakieś ubrania, które są schludniejsze, na przykład, a więc ubierz je. A nie, przychodzi człowiek w dresikach i staje przed Bogiem sobie. A co ty jesteś na przebiegnięciu czy na czym jesteś teraz? Rozumiecie o czym mówię? Myślmy o Bogu, że to nie jest tak, że dla Boga, to można sobie przyjść i takich jakiś tam. A przed kimś, to trzeba się ubrać odpowiednio, jakby pracę szedł załatwiać, to nie mogę jakoś tak wyglądać czy inaczej. Widzimy z resztą, co wróg robi z ludźmi, jak niechlujnie wyglądają, porwane portki, jakby nie mieli się w co ubrać. Diabeł sobie kpi z ludzi.

Pomyśl o tym, bo to jest też ważne, jak ty traktujesz Boga, jak ty szanujesz Boga. Czy można Go zlekceważyć? Czy nie? Czy uszanować Go? I pomyśleć sobie, że jednakże rozumiemy co to znaczy odświętna szata, my to rozumiemy, wiemy, co to jest odświętna szata. Już od dziecka było, pamiętam, jak szedł człowiek do kościoła, powiedzmy, do tego budynku, no to mama ubierała w coś bardziej takiego odświętnego, żeby tak to dziecko szło. A więc była jakaś troska, jakieś myślenie, że jednakże to jest sprawa bardzo ważna, to jest inna sprawa niż pójść po chleb, pójść do sklepu czy cokolwiek innego. Nie zgubmy tego, bo to jest też bardzo ważne.

W Liście do Hebrajczyków 2 rozdział, od 1 wiersza:

„Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi. Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było nienaruszalne, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo spotkało się ze słuszną odpłatą, to jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie? Najpierw było ono zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli,”

A więc znowuż mamy słowo, które powiedział, na końcu Bóg przemówił przez Swego Syna umiłowanego. Mamy tak ważne słowa, abyśmy to, co jest najważniejsze to te duchowe szaty, aby one były odświętne, aby były prawdziwe. Ale też i ciało należy do Boga, to wszystko ma być czyste. Słuchajmy co mówi Pan Jezus, Jego pouczenia zachowujmy w sercu. Pamiętajmy o tych pouczeniach, o tych wskazaniach. Kiedy mamy doświadczenie niech to słowo pracuje w nas i pokazuje nam, co powinniśmy zrobić, jak powinniśmy postąpić. Jeżeli będziemy żyli zgodnie z nauką Pana Jezusa Chrystusa, to On właśnie po to przyszedł, aby nam dać innego rodzaju działania. Niech Pan umacnia nasze kroki w tej sprawie, aby Słowo Jego było dla nas wyznacznikiem. Zwróćcie uwagę, że wielu wierzących żyje jakoś tak po swojemu, ten tak, tamta tak, czy jakoś inaczej. A to wszystko ma być pięknie zorganizowane. Bóg dał Swojego Syna, aby to zorganizować.

List do Hebrajczyków 10 rozdział, od 14 wiersza:

„Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni. Poświadcza nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je, dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech.”

A więc Bóg mówi, że nie wspomni więcej już tych grzechów, które popełniliśmy. Czyż to nie jest piękne? Bóg mówi: Przebaczam i więcej ich nie wspomnę. To znaczy, mówi, że te grzechy nie pojawią się już między nami, a Bogiem, Pan oczyszcza, uświęca. Ale po co mielibyśmy wiedząc, że zostały nam przebaczone te wszystkie grzechy mielibyśmy dalej robić je. Po to, żebyśmy skończyli z nimi, jeżeli ktoś kradnie, niech kraść przestanie, kto cudzołożył, niech przestanie cudzołożyć. Po co otrzymawszy przebaczenie dalej grzeszyć w tych sprawach, w których się grzeszyło wcześniej. A więc pamiętajmy o tym, że przebaczenie nie znaczy: to rób dalej, a Ja już mam to wszystko załatwione. Nie przebaczenie mówi: Nie wspomnę tego więcej, ale nie grzesz więcej w tych sprawach już. Tak jak ktoś kradł, niech kraść przestanie, ktoś przeklinał, niech przestanie przeklinać, cokolwiek to było, niech skończy z tym. Pan przebacza ale mówi: Ale nie czyń tego dalej.

„Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; i baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.”

A więc mając wstęp, wступujemy do miejsca najświętszego oczyszczeni krwią Jezusa. Pomagajmy sobie, wspierajmy się, bądźmy prawdziwą, Bożą rodziną. Nie przedkładajmy tego ciała, ponad Ducha. Wiemy, że ciało jest stale w coś zaangażowane, w różne pomysły, domysły i inne rzeczy. Podczas gdy duchowy człowiek już nie potrzebuje tych wszystkich spraw, może czynić Boże dobro. Wykonujmy to, pamiętając o tym, że przyjdzie nam stanąć przed Tym Bogiem. Im szybciej, tym lepiej. Jeżeli człowiek zabałagał, to potrzebuje pokutować i przyjść do Boga, prosić o przebaczenie. Tak jak Słowo Boże mówi, czekać na Bożą odpowiedź. Pamiętamy jak było z Dawidem, że Bóg przebaczył mu, ale konsekwencje musiał Dawid ponieść. A więc może być tal albo tak, może Bóg przebaczyć bez konsekwencji, albo mogą być konsekwencje, zależy co to było, jakie to było wydarzenie.

List do Hebrajczyków 13 rozdział, od 7 wiersza:

„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. Nie dajcie się zwodzić przeróżnym i obcym

naukom; dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami; tym, którzy o nie zabiegali, nie przyniosły one pożytku.”

To jest takie piękne, kiedy człowiek, kiedy się nawraca do Boga widzi to całe swoje zepsucie i zaczyna z taką żarliwością oczyszczać to wszystko, usuwać, aby to, co teraz będzie, to żeby to było zorganizowane już przez Boga. A więc to jest piękne, kiedy człowiek robi całkowity porządek z tym, co było stare, zepsute, aby to, co jest nowe nie mieszać z tym starym. Bo w zamieszaniu później człowiek nie wie w końcu, co jest nowe, a co stare. I widzimy wielu chrześcijan, którzy mają zamieszanie co do nowego i starego. I to nowe i stare się miesza, albo są dobrzy, albo są źli. Usunąć to, co złe, a przyjmować to, co dobre. To jest najlepsze co można zrobić. Uporządkować temat, to co było złe nie ma prawa bytu, to co jest dobre ma prawo bytu i wtedy człowiek normalnie się rozwija. A jak nie robi porządku ze złem, no to później lata kuleje, kuleje w końcu wraca do tego.

W Liście do Efezjan 2 rozdział, od 11 wiersza:

„Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele, byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie.”

A więc musimy pamiętać o tym, że żyliśmy kiedyś bez Boga na świecie, że żyliśmy bez Chrystusa. Jak żyliśmy? Źle żyliśmy. Czy odnajdujesz coś dobrego w tym życiu bez Chrystusa? Kiedy człowiek żył po swojemu, dla siebie, mając swoje zamysły, swoje plany? A więc kiedy uwierzyliśmy w Chrystusa, to zrozumieliśmy, że teraz mamy inny plan całkiem do zrealizowania. To jest piękne, ewangelia jest piękna, zabrano nam plany, które kończą się gehenną, a dano nam plan, który kończy się wiecznością. Zabrano nam to, co przemija, żeby dać nam to, co trwa wiecznie. A więc piękna rzecz się wydarzyła, zabrano nam życie pożądliwe, dając nam życie uczciwe. Piękna sprawa. A więc po co znowuż mielibyśmy wracać do starego? Rozumiecie, Izraelici myśleli o starym, ilu wierzących ludzi myśli o starym? I stale im szkoda tego starego porzucić i nie ma w nich radości, nie ma wdzięczności, nie ma takiej atrakcyjności tego chrześcijaństwa w nich. To chrześcijaństwo to jest takie raczej odpychające, a nie przyciągające. Nie ma w nim chwały Chrystusa, Jezus nie był taki odpychający, taki dziwnie chodził zamyślony, smutny i nie wiadomo o co Mu chodzi, jaki humor ma dzisiaj. Nikt nie miał z tym problemu, Jezus zawsze był ten sam, zawsze usłużył, zawsze był chętny, otwarty, prawdziwy. A więc zobaczcie jak piękne jest to, żeby pamiętać o tym, jak żyliśmy wcześniej, teraz już tak nie chcemy, nie potrzebujemy tak żyć. Nie potrzebujemy, żeby się ktoś nad nami użalał. Jak ktoś lubił, żeby się ktoś nad nim użalał i nie skończy z tym, to w chrześcijaństwie też będzie lubić, żeby się ktoś nad nim użalał, czy nad nią. I będzie chodzić stale i żeby mówić coś i żeby ktoś powiedział: No, tak ty jesteś faktycznie biedny człowiek, no w końcu ktoś zrozumiał. Ale jeżeli z tym człowiek skończy, to będzie chodzić, żeby tylko Pana chwalono, będzie bardziej pokazywać jak wspaniały jest Pan, który go zbawił, niż to jak tu jest ciężko żyć na tej ziemi w ogóle.

Cieszmy się Panem, mamy Chrystusa, a więc chwalmy Pana. Czy jesteś gotów? Czy gotowa jesteś? Jeżeli nie, to twoje chrześcijaństwo cały czas będzie pomieszane, takie zamieszane. A jeśli zrobisz to, co naprawdę, uporządkujesz teren, to będzie kierunek nadany i wiadomo będzie, teraz idziesz dzięki

Chrystusowi.

„Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka.”

Czytamy o rzeczywistości, nie czytamy opowieści, czytamy prawdę. On przyszedł stworzyć z dwóch jednego nowego człowieka. A więc kim my jesteśmy tu naprawdę? Powiedźcie: Kim my tu naprawdę jesteśmy? Jeżeli nie jesteśmy w Chrystusie, to jesteśmy tu obcymi ludźmi. Jeżeli jesteśmy w Chrystusie, to jesteśmy jedno, bo jesteśmy w jednym Chrystusie. Jeden i ten sam Duch w nas działa i jesteśmy rodziną, Bożą rodziną. A więc jesteśmy najbliższymi sobie ludźmi na ziemi, nie ma bliższych. Jeżeli nie, no to stoisz z boku i sobie tam z boku robisz swoje, ale nie masz uczuć rodzinnych, nie masz potrzeb rodzinnych, nie masz ochoty, żeby funkcjonować jak rodzina po prostu. A więc wtedy człowiek sobie gdzieś tam żyje, żyje po swojemu i to nie będzie szczęśliwe życie naprawdę.

„I pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.

Oto czytamy o czymś co musi być, musi funkcjonować. To jest budowa, a wszyscy na tej budowie są uczniami Pana Jezusa Chrystusa. Znamy tą samą naukę, wiemy jak się budować: miłość, przebaczenie, cierpliwość, łagodność, wstrzemięźliwość, prawość. Smuci się jeden członek, faktycznie smucą się inne, raduje się, radują się inne. Jesteśmy połączeni, to jest piękne. Czytam to i to widzę. To mi się podoba, ale do tego potrzebni są ludzie, którzy umarli dla swoich pomysłów, dla swojej cielesności, którzy przestali myśleć po cielesnemu, tylko przyjęli to łaskawe działanie Boga, że w Chrystusie zostaliśmy umartwieni i dostaliśmy nowe życie w tym samym Chrystusie Jezusie. Wiecie, czasami tak trzeba by było: a pokaż jak się cieszysz. Dziecku dajesz coś pięknego i dziecko tak ten, a pokaż że się cieszysz, że dostałeś. No i dziecko tam uśmiechnie się, podskoczy. O, widzisz! No i tak dobrze jest właśnie. Żebyśmy nie hamowali zdrowych uczuć, które mają normalne dzieci Boga, kiedy się cieszymy, to się cieszymy. Pamiętajcie jak Dawid tam skakał i ta jego żona mu powiedziała: Aleś się popisał. A on powiedział: dla Pana to robiłem, bo to było piękne, on mógł to uczynić dla Pana, cieszył się przed Bożym obliczem, że arka wraca na swoje miejsce, ma gdzie wrócić.

2 List do Tymoteusza, 2 rozdział. Więc głównie, pamiętajmy o tych wszystkich prawdach żyjąc nimi codziennie. Rozumiecie, że to by nie pasowało Biblia swoje, życie swoje, bo tak dziwaczne trochę. Od 3 wiersza:

„Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawy doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał. Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo. Rolnik, który pracuje, powinien najpierw korzystać z plonów. Rozważ, co mówię, a Pan da ci właściwe zrozumienie wszystkiego. Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii, dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów, ale Słowo Boże nie jest związane; dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekiową. Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeczyć się nie może.”

Zwróciliście uwagę na to, co czytałem? Miej w pamięci Jezusa Chrystusa. Wydawałoby się dziwne, co ten w ogóle Paweł pisze do tego Tymoteusza? Miej w pamięci? To znaczy, że tak, często jest tak właśnie, że wierzący ludzie nie mają w pamięci w ogóle Jezusa Chrystusa, żyją bez pamięci co do Chrystusa, żyją, bo żyją. Rozumiecie, robią co robią, ale gdyby pamiętali we wszystkim o Panu Jezusie, to by żyli w czystości, bo wszędzie czyniliby to, co jest miłe Panu i On dawał by im siłę. Dlatego Paweł mówi: Pamiętaj o Chrystusie, nie daj się oszukać. Masz wiarę? Dobrze, ciesz się. Masz nadzieję? Dobrze, ciesz się. Miłujesz? Dobrze, ciesz się. Ale jeżeli nie będziesz mieć Jezusa, to to wszystko będzie twoje cielesne. Wiara cielesna, nadzieja cielesna i miłość cielesna. I szybko cię zlikwidują z tego pola bitewnego. Ale jeśli będziesz pamiętać o Chrystusie, to choćby sprzeciwili się tobie nie wiadomo jak, to ty tu wytrwasz, bo Pan ci da zwycięstwo. A więc pamiętaj o Chrystusie, nie daj się oszukać, że już wiesz co zrobić i ty to zrobisz. Nie zrobisz, możesz wiedzieć co zrobić i nie zrobisz tego, sto procent. Ale Chrystus jeżeli jest w twoim myśleniu i z Chrystusem do tego podchodzisz, to na pewno to zrobisz, bo dzięki Chrystusowi to może się tylko wydarzyć.

A więc pamiętajmy o Chrystusie Jezusie, gdy jemy, gdy pijemy, gdy się ubieramy, gdy cokolwiek czynimy, a będziemy czynić to tak jakby On sam to czynił. I wtedy będzie i szacunek do Ojca, szacunek do braci, do sióstr, budowanie się jako Boża rodzina. Wspaniała rodzina, mamy jednego Ojca, możemy być wszyscy zadowoleni, ale pamiętajmy o tym, bo wróg przychodzi, żeby o tym zapomnieć i potem ten ma swoje problemy, ten ma swoje problemy, tamta ma swoje problemy i te problemy, to wiadomo co to jest. A więc pamiętajmy, że jest Pan, który był tutaj, który poszedł do nieba i wróci.

Księga Izajasza 26 rozdział, od 1 wiersza:

„W owym dniu tę pieśń śpiewać będą w ziemi judzkiej: Mamy miasto potężne; dla ocalenia wznioł On wały obronne i baszty. Otwórzcie bramy, niech wejdzie naród sprawiedliwy, który dochowuje wierności! Temu, którego umysł jest stały, zachowujesz pokój, pokój mówię; bo tobie zaufał. Ufajcie po wsze czasy Panu, gdyż Pan jest skałą wieczną. On bowiem powala tych, którzy mieszkają wysoko, w mieście wyniosłym; poniża je aż do ziemi, rzuca je w proch, i depcą je nogi, nogi nędzarza, kroki ubogich. Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, równa jest droga sprawiedliwego, Ty ją prostujesz. Na ścieżce twoich sądów oczekujemy ciebie, Panie, dusza tęskni za twoim imieniem, chce o tobie pamiętać. Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości.”

A więc zobaczmy jaka tęsknota, jakie pragnienie, to jest rzeczywistość. Jeżeli to jest w nas, taka święta tęsknota za Panem, takie bycie z Nim, radowanie się Nim, pamiętanie o Nim zawsze, On żyje wtedy i ty żyjesz dzięki Niemu. Ale kiedy zapomina się o Chrystusie i myśli się o tym, o tamtym, to powoli wiesz jak to jest, ile rzeczy, ile wydarzeń jest w stanie zająć miejsce Chrystusa i człowiek zaczyna o tym cały czas myśleć. A więc Bogu podoba się umysł stały, kiedy my zachowujemy Słowo Boże i pamiętamy o imieniu Pana Jezusa Chrystusa.

W Liście do Filipian 3 rozdział, od 13 wiersza:

„Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmiierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie. Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi; tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy.”

Wiecie, to musi być: wbijesz w głowę Jozuemu, wbij to w głowę jemu, wbij to w głowę Tymoteuszowi, wbij to w głowę w zgromadzeniu, że my jesteśmy nowymi ludźmi, nowe prawa są dla nas. My nie jesteśmy już starą generacją zepsutego człowieczeństwa, gdzie ludzie żyją sobie dla siebie, po swojemu. Nowe zostało uczynione, zrodził nas Bóg do Swojej chwały, do Swojej wieczności, do Swojego działania. My już nie mamy żyć jak ty sobie pomyślisz, czy ja. Już określone zostało dla nas jak mamy żyć. I to wszystko jest napisane w Piśmie Świętym, abyśmy tak żyli. To jest najważniejsze, żeby wydostać się z tego myślenia, że my tu jesteśmy przypadkowo, czasowo no ile my możemy, to tyle możemy. Jezus mówi: Wszystko za wszystko. Ile możesz? Wszystko. A więc ile chcesz dać? No, nie dasz wszystkiego, to nic nie dostaniesz. Czy to prawda, czy nie? Każda prawda jest prawdą, jeżeli my będziemy podchodzić poważnie do tego, jak dzieci Ojca, który zawsze mówi prawdę, to będziemy wiedzieli, że tak jest i koniec. A ludzie próbują przemyślać i przemyślać i później mówią: No tak, ja wiem, to co powinno być, ale jakoś to nie wychodzi. No jak ma wyjść? A kiedy wszystko za wszystko? A kiedy skończy się to ja, a zacznie się Chrystus? Kiedy będzie ta jedność, o którą modlił się Chrystus? Wszyscy jedno w Chrystusie, miłujący się, cieszący się sobą, budujący się w dom Boży. Kiedy? Wtedy kiedy wszystko oddasz Panu, żeby On mógł zrobić wszystko, wtedy przestaniesz chodzić, męczyć siebie i innych, będziesz się cieszyć, że możesz czynić to, co jest dobre Bogu i miłe też tym, którzy do Boga należą. A więc przestajesz patrzeć, oceniać, czy warto czy nie warto? Już podjąłeś, podjęłaś decyzję: warto. Warto oddać wszystko, żeby zyskać wszystko. Bo kiedy nie oddam, to może coś na ziemi osiągnę, ale i tak to wszystko stracę. Ale kiedy oddam, to może na ziemi dużo mniej osiągnę, ale za to wszystko co cenne zyskam, bo to jest w Chrystusie. A więc ocena, ważne pamiętać, że skarby przyszły do nas w Chrystusie, sięgniemy tylko po nie wtedy, kiedy możemy być dla Chrystusa tutaj, dla Niego, nie dla siebie.

A więc ludzie się borykają z wieloma rzeczami dlatego, że tak naprawdę nie wierzą Jezusowi w to, co On mówi. Chcieliby coś osiągnąć, ale nie tak jak On. Paweł mówi: Bądźcie naśladowcami moimi, bracia i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru jaki w nas macie. A więc to jest prosta rzecz. Możemy naprawdę piękne rzeczy przeżywać wspólnie razem, kiedy skończy się to. Czy młody, czy stary, nie ma znaczenia, życie oddajesz takie w jakim stanie, a im młodszy tym lepiej, bo mniej masz napaskudzone w głowie, mniej jeszcze zepsutych jakiś wydarzeń, a więc łatwiej jest rozpocząć nowe. Ale ci młodzi na co

czekają? Aż się zestarzeją, tak, to oddadzą wtedy? Głupcy, kolejni głupcy, którzy myślą sobie, młode życie, to szkoda dla Boga oddać, trzeba pożyć trochę, za chłopcami poganiać, za dziewczynami tak jak inni popróbować wolnej miłości, a dopiero później jak człowiek się zestarzeje i klapnie ciało, to będzie myśleć wtedy, no, trzeba było coś o uświęceniu pomyśleć. A co mówi Słowo Boże? Że dobrze jest kiedy co? W młodości już człowiek należy do Boga. A więc jaka łaska i szansa, kiedy może człowiek od młodych lat służyć Bogu. I to jest właśnie ta myśl Chrystusa całkiem inna, niż ludzie myślą. No i chwała Bogu, że jest coś tak pięknego na tej ziemi co kosztowało Pana naprawdę, nikt tyle nie zapłacił, co On, za mnie i za ciebie, abyśmy piękne, nowe życie prowadzili. Po to jest owoc Ducha Świętego, po to właśnie, żeby to życie mogło być takie przepełnione. To nie jest tak, że my musimy się zmusić, żeby jakoś być, owoc Ducha powoduje, że nam jest swobodnie być razem. Pamiętajmy więc po co przyszedł, co uczynił, jak to działa. Pamiętajmy o tym, co już się wydarzyło, co doświadczyliśmy. Tak jak Paweł mówi: Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślm, a jeśli o czymś inaczej myślicie i to wam Bóg objawi, tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy. To jest najważniejsze: nie cofać się do tyłu, jeżeli coś pięknego zostało osiągnięte pilnować się tego już i trwać w tym.

List do Hebrajczyków 6 rozdział, od 10 wiersza:

„Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy służujecie.”

Jeszcze raz czytam, zwróć uwagę, bardzo szczególną uwagę:

„Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy służujecie.”

Miłości dla imienia Boga poprzez usługiwanie wcześniej także i teraz. A więc wytrwałość w służbie. Bóg nie jest taki, żeby zapomniał, że dla Jego imienia my tutaj służymy sobie nawzajem, żeby Bóg był uczczony pośród zgromadzenia Jego dzieci. Bóg będzie o tym pamiętał, jak Bóg pamięta, to wiesz, że na pewno nie zapomni. To jest Jedyny, który nigdy nie niczego nie zapomina. Może to usunąć od Siebie, ale pamięta.

„Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca, abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.”

A więc patrzmy w czym możemy sobie nawzajem służyć, w czym dodawać otuchy, na pewno musimy pamiętać, że to jest wyrwanie nas z tego ciała, z tego świata, z tego zepsucia tego świata i przeniesienie do cudownego Królestwa Jezusa Chrystusa. To jest wyrwanie nas, żebyśmy nic ze sobą nie zdążyli wziąć, bo

jakby nas powoli eksmitować, to my sobie nazbieramy różnych rzeczy. Bóg nas po prostu wyrwał i człowiek pomyślałby: no może tego szkoda, czy tamtego, ale już się skończyło, poszło. I raptem patrzysz, a ty jesteś w pięknym miejscu chwały i zapominasz o tym, co było. A tak to by człowiek tam później pogrzebał w kieszeniach i to jeszcze się udało przemycić i to się udało przemycić.

A więc usługujmy sobie nawzajem. Czy widzisz to czym mówię? Piękny Kościół, piękna społeczność Bożego ludu, wspaniali Boży ludzie, którzy już nie żyją ciałem, ale żyją duchem, żyją duchowo, myślą duchowo, szanują się duchowo, czczą Boga, aby czynić to co podoba się Bogu, aby Bóg był uwielbiony, aby świątynia Boża była czynna, aby bracia i siostry żyli we wzajemnej miłości, aby było można poznać, że Jezus tutaj był. To jest piękne zadanie dla mnie i dla ciebie. A tutaj, to już nie ma jak się schować, bo w tym zadaniu musisz wyjść na światło, musi być to coś co się dzieje.

W Liście do Kolosan 3 rozdział. Czy podoba ci się to: już nie ty, lecz Chrystus? Bo to jest ważne, wtedy już nie ty, lecz Chrystus, a więc wszystko musi być piękne, czyste, nie ma grzeszenia, nie ma kombinowania, nie ma dokładania się do tego, wszystko to Chrystus. I chwała Bogu. Rozdział 3 wiersz 23 i 24:

„Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi, (24) wiedząc, że od Pana otrzymacie jako zapłatę dziedzictwo, gdyż Chrystusowi Panu służycie.”

Otrzymacie jako zapłatę dziedzictwo? A niby staliśmy się współdziedzicami. To współdziedzicami, a jednak trzeba coś czynić, żeby być współdziedzicem? Tak, trzeba czynić to, co Chrystus, współdziedziczyć z Nim w cierpieniach jak i w radościach we wszystkim.

Przypowieści Salomona 3 rozdział, od 5 wiersza:

„Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki! Nie uważaj się sam za mądrego, bój się Pana i unikaj złego! To wyjdzie na zdrowie twojemu ciału i odświeży twoje kości. Czcij Pana darami ze swojego mienia i z pierwocin wszystkich swoich plonów!”

A więc zaufajmy Panu z całego swojego serca, pamiętajmy o Nim na wszystkich drogach swoich. Nieważne kim byliśmy wcześniej, ważne kim jesteśmy teraz. Jeżeli jesteśmy Bożymi dziećmi, to ten zbór musi być pełen Ojcowskiej miłości, wzajemnych, świętych relacji, uczciwego podchodzenia do siebie nawzajem, wspierania i pomagania sobie w modlitwach jak i w działaniu, bo to jest Pańskie. A jak to jest nasz zbór, no to sobie róbmy co uważamy, jak chcemy. Nasze to nasze, jak ktoś się lubi kłócić niech się kłóci, ktoś lubi chodzić własnymi ścieżkami, niech chodzi własnymi ścieżkami. Ktoś lubi to, ktoś lubi tamto, niech każdy robi to, co lubi, aby wszyscy byli zadowoleni, że są w takim fajnym miejscu, że każdy może być zadowolony, bo robi co chce, albo robimy wszystko to, co chce Pan, a wtedy będzie inaczej, piękniej.

Wiele rzeczy jest w porządku, chwała Bogu, spotykamy się, mamy ochotę, by spotykać się, ale jest jeszcze o wiele więcej piękna w tym, że wszystkie członki mają o siebie jednakie staranie, wszyscy napełnieni tym samym Duchem możemy czynić Boże dobro. Czy pokonana w tobie została ta barykada, że to już nie ty żyjesz, ale żyje w tobie Chrystus? Czy ty już rozumiesz, że w sumie to jest najważniejsze co my tu zrobimy razem dla Jego chwały? A nie to, co ty zrobisz po swojemu? To jest najważniejsza sprawa. To jest piękno Chrystusa na tej ziemi. To jest twoja szansa, twoja możliwość, że przypomina ci Bóg o tym po co On posłał Swojego Syna. Przypomina ci o tym, że stare przeminęło, to wszystko stało się nowe. Przypomina ci, że twoje dni to już nie są dni starego człowieka, ale dni nowego człowieka, że to nie są dni zepsucia, ale dni budowania. Przypomina ci, że już nie tracisz czasu, a wykorzystujesz czas, bo należysz do Niego. Przypomina ci o tym, że On chce przez ciebie okazywać się temu światu jako Ten, który umiłował ten świat i chce ratować. A więc piękno twoje, to jest Jego zdobycz. Przez to piękno On może przyciągać tych, którzy żyją w ciemnościach, by zapragnęli żyć tak pięknie, tak uczciwie, tak prawie jak ty. I to jest Chrystus, w ten sposób On chce również uratować kogoś innego.

Niech przeciera się to, abyśmy pamiętali, każde słowo pochodzi od Niego i mówi do nas to, co jest miłe Bogu. W każdym słowie jest pociecha: Ja zacząłem, Ja dokończę, mówi Pan. Całkowicie odpocznij od swoich dzieł, tak jak Bóg od Swoich, Chrystus uczynił wszystko doskonale. Pozwól złamać w sobie wszystkie zasady starego człowieczeństwa, zniszczyć je, zniszczyć totalnie na krzyżu, aby nowy człowiek nie musiał się szarpać ze starym człowiekiem o to by czynić to, co chce Chrystus, aby to było całkiem swobodne działanie. Pamiętaj więc, że to nasze życie obecnie ma piękno tylko wtedy, kiedy je ma w Swoich rękach Bóg, kiedy Duch Święty może w nas swobodnie pracować. Czy chcesz takiego chrześcijaństwa? Czy widzisz to: zbór pełen miłości, zbór napełniony ochotnymi braćmi i siostrami, którzy są gotowi i życie jedni za drugich położyć? Czy widzisz taki zbór? Czy chcesz w nim być? To musi być Chrystus, On po to przyszedł, żeby nas usunąć, żeby piękno Chrystusa było widoczne, żebyśmy się wszyscy razem cieszyli, żebyśmy mogli razem doświadczać, że tak jak śpiewamy: Razem, zawsze razem, wszyscy razem. Niech Bóg da, abyśmy pamiętali po co tu jesteśmy, kto postanowił co mamy czynić, kto posłał Ducha, abyśmy to mogli czynić, jak Duch Święty wpisuje to w nasze serca, że już nie mamy znać się według ciała, ale według Pana. O tym wszystkim pamiętaj, a zobaczysz efekt tej pamięci. Wybory, decyzje, wszystkie będą coraz bardziej skierowywały się do Pana i raptem się okaże, że tam, gdzie człowiek tracił czas już nie będzie go tracić, zacznie go wykorzystywać. Amen.